

*Małgorzata Ptańska*

## *Oficyna wydawnicza z Maisons-Laffitte*

Szkic ten traktuje o dorobku edytorskim KULTURY paryskiej<sup>1</sup>. Prezentuje, a nade wszystko porządkuje tę sferę działalności Instytutu Literackiego, często traktowaną dość pobieżnie. Jest publikacją sygnałną przygotowywanej przez autorkę monografii o tym wydawnictwie.

\* \* \*

Zakończenie II wojny światowej postawiło rzesze polskich żołnierzy, walczących na różnych frontach, przed trudnym wyborem pomiędzy powrotem do „okupowanej” przez sowietów ojczyzny a świadomym wychodźstwem. Część z nich wracała do Polski, część natomiast decydowała się pozostać na obczyźnie.

Zawierucha wojenna złączyła ze sobą grupę ludzi, którzy z determinacją i konsekwencją służyli Krajowi w specyficznych, emigracyjnych warunkach. Myśl, iż „liczy się tylko słowo” stała się ich dewizą<sup>2</sup>. Poznali się w 2 Korpusie Polskim dowodzonym przez gen. Władysława Andersa w Wydziale Propagandy i Informacji, na czele którego stał Józef Czapski. Ideę stworzenia oficyny wydawniczej zaszczerpił Jerzy Giedroyc, który wspomina: „[...] na krótko przed zakończeniem działań wojennych było dla mnie jasne, że wbrew rozpowszechnionym wówczas poglądom, czeka nas długotrwała emigracja, co pociągało za sobą konieczność pomyślenia o pracy kulturalno-politycznej, obliczonej na

---

<sup>1</sup> W literaturze opisującej tę oficynę stosuje się zamiennie obu nazw. Przy czym właściwą jest Instytut Literacki, natomiast miesięcznik „Kultura” poprzez olbrzymią popularność stał się instytucją samą w sobie i stąd to podwójne nazewnictwo. Autorka w artykule wykorzystuje je obydwie, wyróżniając wersalikami wydawnictwo od pisma.

<sup>2</sup> Rozmowa z Jerzym Giedroyciem sprzed dwunastu lat, w: *Zostało tylko słowo... Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach*, Lublin 1991, s. 60–85.

szereg lat, w zupełnie nowych i trudnych warunkach”<sup>3</sup>. W takich okolicznościach, w pierwszych miesiącach 1946 roku przyszedł redaktor z „gronem przyjaciół”, tj. Zofią i Zygmuntem Hertzami, Gustawem Herlingiem-Grudzińskim założył w Rzymie Instytut Literacki „Casa Editrice Lettere” z własną drukarnią „O.G.I.” Jego powstanie było możliwe m.in. dzięki pomocy Szefa Sztabu 2 Korpusu gen. Kazimierza Wiśniowskiego i pożyczce zaciągniętej z Funduszu Społecznego Żołnierzy.

W tym czasie na włoskim rynku poligraficznym coraz bardziej widoczna była konkurencja, w której wielowiekowa tradycja Półwyspu Apenińskiego wygrywała z nowo powstałymi oficynami wydawniczymi. Wśród żołnierzy polskich nastąpił znaczny spadek czytelnictwa, spowodowany m.in. pogarszającą się sytuacją materialną i systematyczną ich ewakuacją do Anglii. Instytut Literacki (IL), mając na względzie te zmiany, po sprzedaniu drukarni i spłaceniu pożyczek jesienią 1947 roku przeniósł się do Paryża. O wyborze Francji przeważały kilka faktów, jak np.: tradycja funkcjonowania tu emigracyjnych ośrodków kulturalno-politycznych sięgająca jeszcze XIX wieku, mocno utrwalona nie tylko pośród Polaków, ale i Francuzów; fala nowego wychodźstwa, wywodzącego się z demobilizowanego Wojska Polskiego na Zachodzie; pobyt Józefa Czapskiego – mającego wówczas rozległe kontakty, pomocne w kontynuowaniu pracy edytorskiej oraz łatwiejsze warunki do jej realizacji.

Po krótkim pobycie w Paryżu KULTURA osiadła w Maisons-Laffitte<sup>4</sup> na 1, rue de Corneille. W. A. Zbyszewski w swoim eseju opisuje jej siedzibę jako „starą ruderę z wieżyczką, balkonem, tarasem, oszkloną werandą, cały zły gust XIX wieku, który dzięki patynie starości nabrał romantycznego uroku, wdzięku, które odeszły. Dookoła stary, zapuszczony ogród, cienista aleja, pokrzywy którymi porosły klomby i trawniki, szerniałe murki, rozłożyste drzewa, gąszcz krzaków, cień zagajnika, opadające tynki przypominały polskie dwory, przenosiły odwiedzającego w przeszłość, w miniony i bezowocny czas. [...] W domu, ubogim i próchniejącym, znajdowała się na prawo od wejścia biblio-

<sup>3</sup> J. K o w a l i k, „Kultura” 1947–1957. Bibliografia zawartości treści, Paryż 1959, s. 375.

<sup>4</sup> Maisons-Laffitte podparyska miejscowość usytuowana na zachód od stolicy. Miasteczko znane m.in. wyścigów konnych.

teka; i widok tych książek, pieczołowicie zebranych, ponumerowanych, pokatalogowanych, starannie odkurzonych, poukładanych starannie na długich półkach aż po powałę – w tym domu, w którym nie było mebli, nie było opału, nie było nic – jeszcze zwiększał poczucie wyzwania świata, epoce, życiu [...]<sup>5</sup>.

Dom ten był świadkiem wielu wydarzeń (np. pobyt Czesława Miłosza w 1951 roku, przed opublikowaniem artykułu „NIE”). Był bardziej polski niż niejeden w kraju. To „wyzwanie” rzucone światu zrazu pchnęło Zespół IL w wir pracy. Dyscyplina wyniesiona z wojska została przeniesiona na codzienne życie. Ogromnej tolerancji wspólnie mieszkających i pracujących osób towarzyszył niewyczuwalny podział obowiązków w połączeniu z masą zajęć typowo domowych, gdyż redakcji z początku nie było stać na żadnego rodzaju dogodności. Po zdemobilizowaniu, w marcu 1948 roku i otrzymaniu paszportów emigrantów, redaktorzy KULTURY znaleźli się w bardzo ciężkiej sytuacji. Jako cudzoziemcy posiadali tylko zezwolenie na pobyt, nie gwarantujące niczego.

Swą działalność we Francji mogli kontynuować dzięki księgarni „Libella”<sup>6</sup>, która w myśl ustawodawstwa francuskiego posiadała prawa wydawnicze. Redakcja IL została wciągnięta na listę jej pracowników i dzięki temu funkcjonowała. Trwało tak przez kilkanaście lat, aż w końcu oficyna z Maisons-Laffitte przerosła „Libellę” i musiała zrezygnować z dotychczasowego układu. Zwłaszcza, iż był on uciążliwy dla obu stron. Założono więc spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, której dyrektorem został Jerzy Giedroyc<sup>7</sup>.

Poczucie pewnej stabilizacji zostało wkrótce zakłócone wizją ponownej zmiany siedziby. W obliczu groźby przerwania pracy redakcyjnej i wydawniczej zdecydowali się poprosić o pomoc przyjaciół-czytelników: „Kultura po raz pierwszy zwraca się do wszystkich swych czytelników: do tych, którym materialne warunki ułożyły się pomyśl-

---

<sup>5</sup> W. A. Z b y s z e w s k i, *Zagubieni romantycy. Panegiryk-pamflet-próba nekrologu?*, w: *Zostało tylko słowo... Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach*, Lublin 1991, s. 23.

<sup>6</sup> Księgarnia sortymentowo-nakładowa założona w 1946 r. przez Kazimierza Romanowicza, zakończyła swą działalność w 1993 roku.

<sup>7</sup> Informacje te autorka uzyskała podczas rozmowy z Zofią Hertz w Maisons-Laffitte, w sierpniu 1993 roku.

nie, jak również do większości, dla których już cena rocznego abonamentu jest finansową ofiarą – pomóżcie nam w MIARĘ WASZYCH MOŻLIWOŚCI”<sup>8</sup>. W dość szybkim czasie redakcja musiała zebrać ok. 10 mln. franków na zakup nowego domu, który pozostałby jej własnością. Z poparciem materialnym natychmiast przyszli Edward Berenbau z Urugwaju, Stefan Zamoyski z Londynu i hr. Gilles de Boisgelin z Paryża. W związku z masowo napływającymi pieniędzmi i dla ułatwienia ich nadsyłania wprowadzono tysiącfrankową cegiełkę Domu KULTURY, której inicjatorem był Kazimierz Vincenz, księgarz ze Szwajcarii (brat Stanisława). Redakcja na łamach pisma systematycznie dziękowała swoim ofiarodawcom; zaś w 1960 roku akcja ta przerodziła się – po spłaceniu długu – w tzw. Fundusz KULTURY, na konto którego wpłaty przychodzą do dnia dzisiejszego i są stale odnotowywane w każdym numerze miesięcznika na stronie przytytułowej. Kwoty w ten sposób zebrane IL przeznaczał m.in. na wspieranie osób prześladowanych, więzionych, stypendia i nagrody, wspomaganie bibliotek polskich.

Kłopotom finansowym towarzyszył nadal nie rozwiązany problem statusu cudzoziemca zespołu redakcji, zabraniający im posiadać jakiegokolwiek nieruchomości. Tym razem pomoc okazał Andre Malraux, który poprzez Józefa Czapskiego znał dotychczasowy dorobek IL i wykorzystał swój autorytet, by udzielić poparcia KULTURZE.

Do nowej siedziby Zespół przeniósł się na stałe w 1954 roku, donosząc z radością, iż „Dom Kultury” istnieje<sup>9</sup> przy avenue de Poissy.

Opisując charakter pracy redakcji IL należy pamiętać o dwóch sferach działań z nim związanych. Pierwsza polegała na nadawaniu instytucji pewnego „image’u”, kierunku, dzięki umiejętnemu prezentowaniu różnych – czasami przeciwstawnych – poglądów, jak również lansowaniu własnej linii politycznej, kulturalnej, a druga na codziennych – czasami monotonnych – czynnościach, bez których ta pierwsza nie mogłaby funkcjonować.

Bezspornie postacią numer jeden, „mózgiem” (*sit venia verbo*) tej oficyny był, i jest, twórca Jerzy Giedroyc, czuwający nad właściwym kształtem instytucji i współpracą z wybitnymi indywidualnościami

<sup>8</sup>J. C z a p s k i, *Pierwsi Trzej – na dom „Kultury”*, w: „Kultura”, 1954, 9/83, s. 3–6.

<sup>9</sup>Redakcja, *Spłacamy dom*, w: „Kultura”, 1955, 1/87–2/88, s. 5.

mi świata kultury. Z prac redakcyjnych zajmuje się doborem materiału do druku, czas dzieląc między „Kulturę”, „Zeszytami Historycznymi” (które ze względu na poruszaną problematykę historyczno-polityczną są mu najbliższe) a „Biblioteką Kultury”. Prowadzi działalność patronacką, a nade wszystko szeroką epistolografię<sup>10</sup>. „Prawą ręką” Giedroycia jest Zofia Hertz, związana z Domem Wydawniczym od samego początku. „Niesamowita pracownica, która pracuje dzień i noc [...], ale to jest właściwie administracyjna dusza tej redakcji. Bez niej by nic nie stało”<sup>11</sup>. Odpowiada za wiele spraw jak np.: korektę, adiustację, drukarnię, buchalterię, no i oczywiście za prowadzenie domu. Jej mąż Zygmunt – zmarły w 1979 roku – „nadawał malowniczość redakcji”<sup>12</sup>, „[...] buczący trzmiel, szukający słodczy życia, i demonizm tzw. wielkich historycznych wydarzeń: trudno pogodzić jedno z drugim”<sup>13</sup>. Na jego „barkach” spoczywało ciągle pakowanie książek, pism, i wysyłka wraz z korespondencją na cały świat. W 1951 roku dołączył do nich brat Redaktora – Henryk Giedroyc, który na początku pomagał Zygmuntowi Hertz i czuwał nad prenumeratą. Obecnie nadal kieruje prenumeratą i wysyłką.

Podkreślenia wymaga fakt, iż ta czwórka osób przez wiele lat wykonywała wprost niewyobrażalną pracę. Jest to przykład fenomenalnej przyjaźni i tolerancji mieszkańców Domu KULTURY, o których W. A. Zbyszewski napisał: „Żaden z nich zapewne nie był człowiekiem normalnym, wszyscy nigdy nie powinni byli znaleźć się pod jednym dachem, a znalazłszy się nie powinni byli nigdy pod nim wytrzymać”<sup>14</sup>.

Wyjątkową osobowością w kalejdoskopie postaci współdziałających z IL był Józef Czapski – zmarły w 1993 roku – malarz, krytyk, eseista. Trudno jest uchwycić rolę, jaką pełnił w Maisons-Laffitte, nie uczestniczył w pracach redakcyjnych sensu stricto, lecz zarazem był czymś więcej niż współpracownikiem. Jerzy Giedroyc wyraził się o nim jako „ministrze spraw zagranicznych KULTURY”. Współmieszkaniec na

<sup>10</sup> Prześledzić ją można m.in. dzięki zapoczątkowanej serii „Archiwum KULTURY”, w której wydano korespondencję z W. Gombrowiczem. W niedługim czasie ukażą się także listy z K. A. Jeleńskim, A. Bobkowskim.

<sup>11</sup> S. K i s i e l e w s k i, *Abecadło Lisiela*, Warszawa, 1990, s. 34.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Z. H e r t z, *Listy do Czesława Miłosza 1952–1979*, Paryż 1992, s. 493.

<sup>14</sup> W. A. Z b y s z e w s k i, *Zagubieni...*, s. 23–24.

Corneille'u i avenue de Poissy, towarzyszył wraz z siostrą Marią we wszystkich jej wydarzeniach – zarówno przykrych i radosnych. Oddany KULTURZE, w chwilach trudnych dla tej oficyny dwukrotnie udał się do Ameryki, by tam pośród Polonii propagować dorobek i plany młodej instytucji, a także szukać finansowego wsparcia. Czesław Miłosz skonstratował: „Za życia stał się legendą i będzie nią coraz bardziej, jako malarz, jako świadek, jako pisarz, jako autor monumentalnego dzieła – swoich dzienników, tekstów i rysunków razem”<sup>15</sup>.

Obok Zespołu IL, tzn. osób mieszkających i pracujących wspólnie na avenue Corneille i avenue de Poissy w sposób naturalny formował się – szeroko pojmowany – krąg współpracowników zwany niejednokrotnie „niewidzialną redakcją”, nadającą KULTURZE specyficzny, intelektualny klimat i wysoki poziom merytoryczny. Jej pełna lista byłaby zbyt długa i wymagałaby specjalnego omówienia, gdyż ewoluowała wraz ze zmianami, w jakich oficyna uczestniczyła; tworzyli ją: Gustaw Herling-Grudziński – współredaktor 1 numeru miesięcznika, od 1966 roku związany na stałe z Wydawnictwem jako włoski korespondent; Juliusz Mieroszewski – Londyńczyk, zmarły w 1976 roku – eseista, „sumienie” KULTURY, z Redaktorem łączyła go ogromna przyjaźń, najpełniej wyrażona w słowach: „Zapewne KULTURA będzie sobie dawała radę bez Niego, ale nie – jak w przesadnej skromności sądził – doskonale. Śmierć Mieroszewskiego stwarza w naszym piśmie wyrwę, której nikt nie wypełni. Wraz z nim umarła część KULTURY”<sup>16</sup>; Jerzy Stempowski – zmarły w roku 1969 – „Uznany za najwspanialszego eseistę współczesnej Polski, Stempowski łączył w sobie bogaty, głęboki umysł, wyostrzoną inteligencję i mistrzostwo słowa z dojrzałym humanizmem o rzadko spotykanej dobroci i szlachetnej, pełnej uduchowienia postaci”<sup>17</sup>; a dalej wspomnijmy m.in.: B. Osadczuka (Berlińczyka), L. Ungera (Brukselczyka), J. Prądyńskiego, K. A. Jeleńskiego, B. Heydenkorna, M. Hellera. W. Gombrowicza, Cz. Miłosza, S. Vincenza, S. Kisielewskiego, Cz. Bieleckiego, K. Pomiana, J. Łobodowskiego.

<sup>15</sup> Słowa Czesława Miłosza zawarte na okładce książki: J. C z a p s k i e g o, *Wy-rwane strony*, Warszawa 1993.

<sup>16</sup> *Kultura i jej krąg*, Paryż 1987, s. 23–24.

<sup>17</sup> A. S. K o w a l c z y k, *Jerzy Stempowski. Biografia eseisty*, w: J. S t e m p o w s k i, *Listy do Jerzego Giedroycia*, Warszawa, s. 184–204.

\* \* \*

Rozwój produkcji wydawniczej Instytutu Literackiego datuje się od 1946 roku. Wydawnictwo oprócz urzeczywistnienia własnych zamieżeń edytorskich, nastawione było na realizację różnych zamówień w oparciu o posiadaną drukarnię „O.G.I.”. Działalność usługowa wyrażała się publikowaniem przewodników geograficznych, poradników, słowników – np. *Słownik angielsko-polski i polsko-angielski* J. Stanisławskiego; informatorów – np. *Informator o Imperium brytyjskim i krajach Ameryki Płn. i Płd.*, opracowany przez T. Siutę, które miały pomóc żołnierzom w zaaklimatyzowaniu się w nowych warunkach.

Pierwszą książką wydaną przez tę oficynę były *Legiony* H. Sienkiewicza. Żywo odebrane przez ówczesną prasę emigracyjną, która zastanawiała się dlaczego wybrano akurat tę „powieść nie skończoną, stosunkowo mało znaną i nie należącą do arcydzieł wielkiego pisarza”<sup>18</sup>. Snuto analogię pomiędzy Legionami Dąbrowskiego a 2 Korpusem Polskim, konkludując „iż *Legiony* raz jeszcze unaoczniają, że Polska, która nie przyjęła kompromisu w znacznie lepszych i dogodniejszych warunkach w końcu XVIII wieku, nie może, nie przyjmuje go również w warunkach bez porównania gorszych obecnie”<sup>19</sup>.

Kolejną pozycją były *Księgi Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego* A. Mickiewicza opatrzone wstępem G. Herlinga-Grudzińskiego, stanowiące reprint pierwszej edycji z 1832 roku.

W latach 1946–1947 Instytut Literacki zaprezentował ok. 26 książek, pośród których pojawiły się załączki przyszłych serii wydawniczych, np. J. Chałasińskiego, J. Ulatowskiego *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej* na okładce z tytułem „Biblioteka Społeczno-Polityczna”, T. Felsztyna *Energia atomowa* opatrzona napisem „Biblioteka Wiedzy”, A. Koestlera *Krucjata bez krzyża* z zaznaczeniem „Biblioteka Przekładów”. Interesującym zamysłem było również jednoczesne prezentowanie książek w języku polskim i włoskim przy zachowaniu tej samej konwencji graficznej np. Pawła Hostowca (Jerzy Stempowski) *Dzienniki podróży z Austrii i Niemiec* – Paolo Hostowiec *Il Calvario*

<sup>18</sup> A. B o g u s ł a w s k i, *Rewizja*, w: „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 17.07.1946.

<sup>19</sup> W. O., *Ostatnia powieść H. Sienkiewicza „Legiony” zostały wydane przez Instytut Literacki w Rzymie*, w: „Gazeta Polska (Środkowy Wschód)”, 17.12.1946, nr 293.

*continua*, Juliusza Kadena-Bandrowskiego *Miasto mojej matki* – Juliusz Kaden-Bandrowski *La citta di mia madre*. Inicjatywy te świadczą o planowanym dłuższym pobycie we Włoszech i kierowane były do określonego wymagającego, czytelnego odbiorcy.

W lipcu 1947 roku zadebiutowało czasopismo „Kultura”, któremu przyporządkowano na początku funkcję towarzyszącą „na marginesie głównej działalności”<sup>20</sup>. Stało się jednak inaczej i periodyk ten swoim poziomem edytorskim zdobył pozycję jednego z najlepszych pism emigracyjnych. Pierwszy numer – w formacie A4 – zredagowali Jerzy Giedroyc i Gustaw Herling-Grudziński, w opracowaniu graficznym Stanisława Gliwy. Jego ładunek intelektualny wytyczył pismu trudną, aczkolwiek nietuzinkową drogę, skupił wokół siebie, na przestrzeni 46 lat, uwagę krytyków polskich i zagranicznych. Zawartość treściowa tego numeru była wymowna:

P. Valery *Z kryzysu ducha*.

B. Croce *Zmierzch cywilizacji*.

T. Terlecki *O socjalizmie chrześcijańskim*.

Z. Zaremba *Przeobrażenia wewnętrzne społeczeństw w okresie międzywojennym*.

M. K. Dziewanowski *Wiosna Ludów w Hotelu Lambert*.

A. Bobkowski *Nekyia*.

W. Weintraub *Lytton Strachy*.

T. J. Kroński *Filozofia egzystencjalna Sartre'a*.

J. Czapski *Raj utracony (na śmierć Bonnarda)*.

A. Koestler *Przyjazd (z „Krucjaty bez krzyża”)*.

H. Naglerowa *W inne czasy (Fragment powieści)*.

F. G. Lorca *Wiersze*.

We wstępie do periodyku czytamy:

Kultura pragnie uprzytomnić czytelnikom polskim, którzy wybrawszy emigrację polityczną znaleźli się poza granicami kraju ojczystego, że krąg kulturalny w którym żyją, nie jest kręgiem wymarłym. „Kultura” pragnie dotrzeć do czytelników polskich w kraju i wzmóc w nich wiarę, że wartości, które są im bliskie nie zawałyły się jeszcze pod obuchem nagiej siły. „Kultura” chce szukać w świecie cywilizacji zachodniej tej „woli życia, bez której Europejczyk, umrze tak jak niegdyś kierownicze warstwy dawnych imperiów”<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> J. K o w a l i k, „Kultura”..., s. 375.

<sup>21</sup> Redakcja, [Słowo wstępne], „Kultura”, 1946, nr 1, s. 1.



Słowa te jaskrawo przeciwstawiają się kasandrycznym wypowiedziom Valery'ego i Crode'go, którzy mówili o „zmierchu cywilizacji”. Wyznaczają rolę, cel i zadania Instytutu Literackiego.

Na okładce pisma pojawiły się te elementy, które później przy niewielkich zmianach były stale powielane i stworzyły charakterystyczną, wyróżniającą się kartę tytułową. U góry na szerokości kolumny widniała nazwa pisma, pod nią informacje wskazujące rodzaj prezentowanych materiałów, a więc: wybór szkiców, opowiadań i sprawozdań, poniżej miejsce wydania, nr, miesiąc i rok. Następnie byli przedstawieni ci autorzy, których artykuły redakcja „Kultury” z różnych względów uważała za ważniejsze. U dołu widniał napis: Instytut Literacki, pomiędzy którym pojawił się po raz pierwszy znak wydawnictwa – kolumna jońska w objęciach inicjałów instytucji ILR. Kolejny nr 2/3 – w formacie B 5 – zapoczątkował stałe wydawanie „Kultury” jako miesięcznika, który dwa razy w roku zimą i latem, nosił numery podwójne o zwiększonej liczbie stron do ok. 240, zaś średnia objętość pojedynczego numeru wahała się do ok. 170 stron. Przeciętny nakład wynosił 7–10 tys. egzemplarzy<sup>22</sup>. Pismo posiadało dość szczególną, płynną strukturę wewnętrzną, grupom problemów przyporządkowane zostały – zmieniające się czasami – hasła, trafnie ujmujące prezentowany materiał np.: Archiwum Polityczne, Varia, Sprawy i Troski, Kronika Kulturalna, a Straty Kultury Polskiej przekształcono później w Ci, Co Odeszli, Kronikę Ukraińską w Sąsiedzi, Sprawy Krajowe w Kraj. Sprawa Miłosza – tytuł ten pojawił się tylko raz, po artykule „Nie”, podobnie było z Kongresem Wolności Kultury. Wyjątkowe miejsce na łamach „Kultury” pełniły „Listy do Redakcji”, odgrywające rolę wolnej trybuny.

Periodyk ten na przestrzeni lat epatował przedsiębiorczością. Na przekór głosom krytycznym, które po sprawie Miłosza przybrały na sile, zainicjował wydawanie numerów specjalnych<sup>23</sup>. Rozpoczął od

<sup>22</sup> Dane zaczerpnięte z artykułu: A. K ł o s s o w s k i, *Instytut Literacki w Paryżu*, w: „Nowe Książki”, 1991, nr 8, s. 78–79.

<sup>23</sup> Po opublikowaniu przez KULTURĘ artykułu *Nie Cz. Miłosza* (K. 5/43, 1951, s. 3–13) w ówczesnej prasie emigracyjnej rozgorzała zapalczywa polemika między zwolennikami a przeciwnikami tego wystąpienia (np.: A. B r e g m a n, *Nawrócony, ale czy całkiem?*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, nr 1991, 1951, s. 2; X. G ł i n k a, *Tzw. „Sprawa Miłosza”*, „Dziennik Polski”, 16 II 1952; P. P. Y o l l e s *Miłosz*, 12 06 1951). Oczywiście nie odbyło się bez głosów krytyki pod adresem redakcji. Na te zarzuty swoich czytelników bądź napaści w prasie

opracowania syntetycznego dotyczącego Polski po roku 1945, przygotowanego przez Ośrodek Badań Europy Środkowej w Paryżu pod redakcją S. Gryziewicza, J. Jodzewicza, L. Rudowskiego i W. Zalewskiego. W marcu 1952 roku ukazał się I zeszyt krajowy pt.: „Ramy życia w Polsce” (Instytucje polityczne – Wymiar Sprawiedliwości – Rodzina – Szkolnictwo i nauka – Ruch wydawniczy – Życie gospodarcze i zawodowe); Październik 1952, z. II „Ramy życia w Polsce” (Nowa Konstytucja – Partia i stronnictwa – Armia – Reglamentacja i kształtowanie twórczości artystycznej – Państwowy i prywatny przemysł i handel – Rzemiosło), grudzień 1952, z. III „Sowietyzacja kultury w Polsce” (Nowe wytyczne filozofii – Teoria i historia literatury – Nauki społeczno-ekonomiczne – Biologia – Literatura piękna); maj 1953, z. IV „Struktura gospodarstwa polskiego” (Energetyka i surowce – Rolnictwo – Hutnictwo – Przemysł: chemiczny, elektrotechniczny, włókienniczy, metalowo-przetwórczy – Transport – Handel zagraniczny); lipiec 1953, z. V „Położenie Kościoła w Polsce” (Organizacja młodzieży – Podręczniki szkolne dla dzieci i młodzieży). Wymienione zeszyty charakteryzują się profesjonalizmem zarówno w prezentowaniu, jak i w interpretowaniu poszczególnych zagadnień. Zdumiewa wnikliwa wręcz znajomość realiów – nie tylko prawnych – w jakich dane procesy zachodziły. Widoczne jest to, gdyż każde omówienie zawiera bibliografię opierającą się przede wszystkim na źródłach polskich, tak trudnych wtedy do zdobycia. Dla bibliologów artykułem wartym uwagi jest „Ruch wydawniczy” Marii Danilewicz, przybliżający oprócz zarządzeń z dziedziny prawa autorskiego czy zagadnień nacjonalizacji przemysłu poligraficznego analizę wyników ankiet bibliotecznych przeprowadzonych w 1948 roku, a także krótką charakterystykę ówczesnego ustawodawstwa bibliotecznego z uwzględnieniem problemu egzemplarza obowiązkowego.

Z kolei nr 7/69–8/70 1953, powstały przy współpracy Intercultural Publication, Inc. i Fundacji Forda, poświęcony został w całości współczesnej kulturze amerykańskiej, której charakterystykę nakreśliły m.in. artykuły: Artura Bergera *Muzyka Aarona Coplanda*, Babette Deutsch *Nowa poezja amerykańska*, Seen Rodman *Ben Shanah – malarz Ameryki*, Józefa Wittlina *Poe w Bronxie*, Melchiora Wańkowicza *Polacy w Sta-*

Zespół IL dobitnie replikował (m.in.: [J. Mieroszewski] Londyńczyk, *Kronika angielska*, „Kultura”, 1951, nr 12/50, s. 73–75).

nach Zjednoczonych. Numer ciekawy ze względu na oryginalne, a zarazem aktualne zobrazowanie kultury amerykańskiej, któremu towarzyszyło „pogłębienie przyjaźni i wzajemnego zrozumienia wśród narodów wszystkich krajów poprzez wymianę materiałów kulturalnych”<sup>24</sup>.

W 1960 roku pojawił się pierwszy zeszyt poświęcony stosunkom polsko-rosyjskim, w języku rosyjskim, zawierał prace: J. Mieroszewskiego, Cz. Miłosza, J. Czapskiego, J. Łobodowskiego, A. Terca. Następny w 1971 r. publikował teksty m.in.: L. Kołakowskiego, J. Stempowskiego, Cz. Miłosza, M. Pankowskiego, W. Weintrauba, J. Mieroszewskiego, M. Dziłasa, A. Kruczka, A. Stawara.

Wydarzenia w 1968 roku w Europie Wschodniej spowodowały edycję „Kultury” upamiętniającą wypadki w Czechosłowacji w języku polskim, zaś rok później w językach czeskim i słowackim. Natomiast w 1984 roku wydano numer niemiecki.

Inicjatywą pobudzającą czytelników do czynnego kontaktu z miesięcznikiem były co pewien czas ogłaszane na łamach „Kultury” ankiety o przeróżnej treści. Przytoczmy choćby: „Nasze życie na emigracji” nr 9/1952, „Które przemiany w Polsce są odwracalne” nr 7/8/1955, „Literatura emigracyjna a kraj” nr 12/1956, „Antysemityzm” nr 9/1956, „Czytelnictwo na emigracji” nr 3/1968, „Emigracja polska po 1967 roku” nr 11/1970, „Dlaczego jestem na Zachodzie” nr 9/1988. Szeroko komentowane i omawiane ankiety stanowią bogate źródło do badań m.in. literaturoznawczych, bibliologicznych, prasoznawczych, socjologicznych nad współczesną emigracją polską i problemami ją nurtującymi.

Planowany m.in. przez J. Stempowskiego<sup>25</sup> pomysł opracowania i wydania antologii „Kultury” został urzeczywistniony w 1970 roku dwoma publikacjami zaprezentowanymi czytelnikowi amerykańskiemu, w redakcji L. Tyrmanda. Pierwsza: *Exploations in freedom: Prose, Narrative, and Poetry from Kultura*, New York zawierała przekłady tekstów m.in. następujących autorów: J. Wittlina, S. Vincenza, K. Wierzyńskiego, G. Herlinga-Grudzińskiego, W. Gombrowicza, W. Iwaniuka, A. Bobkowskiego, J. Łobodowskiego, Cz. Miłosza, J. Czapskiego, R. Guzy; druga *KULTURA Essays*, New York prezentowała utwory m.in.: P. Hostowca, A. Hertza, A. Stawara, A. Wata, G. Gomori,

<sup>24</sup> „Kultura”, 1953, nr 7/69–8/70, s. 2.

<sup>25</sup> J. S t e m p o w s k i, *Listy do Jerzego Giedroycia...*, s. 163.

G. Herlinga-Grudzińskiego, K. A. Jeleńskiego, J. Mieroszewskiego, G. J. Flemminga. Antologie te miały nie tylko zareklamować oficynę z Maisons-Laffitte, lecz dzięki niej przybliżyć skomplikowaną dla tamtejszego odbiorcy problematykę środkowowschodniej Europy.

Drugim czasopismem wydawanym w IL były od 1962 roku „Zeszyty Historyczne” – na początku półrocznik, od 1973 roku kwartalnik o objętości ok. 240 stron. „Zeszyty...” redagowane wyłącznie przez Jerzego Giedroycia powstały w wyniku przekształcenia działów historycznych „Kultury”, do których napływały liczne materiały, w samodzielne pismo. Numerowane były podwójnie, w obrębie zeszytów, oraz w ramach Biblioteki „Kultury”. Do chwili obecnej wydano ponad sto numerów. Pismo to posiadało półnaukowy charakter wynikający z publikowanych na jego łamach artykułów, stanowiących w większości relacje naocznych świadków wydarzeń historycznych, co w wypadku tego periodyku podnosiło jego wartość. „Zeszyty Historyczne” stanowią jeden z nielicznych przykładów swobodnej dyskusji pomiędzy badaczami a osobami współtworzącymi fakty historyczne. Nazwy działów stanowiły odzwierciedlenie poruszanej problematyki, np.: Rumunia 1939, Polska a Litwa, itd. Bezsprzecznie „[...] zamierzone zrazu jako pismo przeznaczone zasadniczo dla emigrantów i sowietologów, od początku niemal obecne na krajowym rynku naukowym i rozchwytywane w środowiskach intelektualnych, trafiły pod – choćby tylko „opozycyjne” – strzechy. Stały się – i tego nic już ni zmieni – trwałym fragmentem naszego krajobrazu naukowego, społecznego i politycznego”<sup>26</sup>.

Instytut Literacki, pomimo rozlicznych kłopotów po przeniesieniu do Francji, w miarę swoich możliwości kontynuował wydawanie książek, drukując m.in.: J. Czapskiego *Na nieludzkiej ziemi*, M. Kukiela *Książę Adam*, J. Burnhama *Walka o świat* oraz dwie pozycje, które wywołały burzliwą polemikę na łamach „Kultury”, są to: A. Janty-Polczyńskiego *Wracam z Polski* i M. Wańkowicza *Klub trzeciego miejsca*<sup>27</sup>. Rok 1953 rozpoczął serię „Biblioteka KULTURY”, powstałą po

<sup>26</sup> A. P.[aczkowski], *25 lat Zeszytów Historycznych*, w: „Zeszyty Historyczne”, 1987, s. 82, s. 3–15.

<sup>27</sup> A. J a n t y - P o ł c z y ń s k i na łamach „Kultury” (K. nr 12, 1948, s. 9–24), ogłosił fragment reportażu z pobytu w powojennej Polsce, który został skrytykowany przez czasopisma emigracyjne. Fragmenty tej dyskusji można prześledzić w następujących numerach tegoż periodyku: 1949: nr 2/19, s. 3–12; 16/17, s. 256;

ustabilizowaniu się miesięcznika i zdobyciu przez niego stałej pozycji oraz czytelników. Serię tę zainicjowano *Trans-Atlantykiem* i *Ślubem* W. Gombrowicza, z wstępem J. Wittlina i komentarzem autora. Następnie wydano G. Orwella *1984* w tłumaczeniu J. Mieroszewskiego, Cz. Miłosza *Zniewolony umysł*, J. Burnhama *Bierny opór czy wyzwolenie*, spolszczony przez J. Ulatowskiego. Kolejne lata przynosiły dzieła m.in.: Cz. Straszewicza, J. Łobodowskiego, M. Pankowskiego, T. Parnickiego, S. Korbońskiego, A. Bobkowskiego, A. Hertza, M. Dziłasa, M. Hłaski, S. Weil, A. Terca, W. Iwaniuka, A. Huxleya, K. Wierzyńskiego, P. Hostowca, St. Vincenza, A. Sacharowa, H. Grynberga, A. Sołżenicyna, aż po ostatnie: W. A. Zbyszewskiego *Zagubieni romantycy* (T. 472), Z. Hertza *Listy do Czesława Miłosza 1952–1979*, (T. 474), Smecza *Z ukosa* (T. 476) i R. Zimanda *Materiał dowodowy* (T. 477). Postać graficzna tej serii – tak kontynuowana do dziś – ustaliła się od 1961 roku *Historią Polski* P. Zaremby i stanowi jednolite kompozycyjnie wydawnictwo, formatu 21,5 cm x 13,5 cm, okładce o fakturze drobnej, tłoczony kratki w odcieniu jasnego popielu.

W ramach „Biblioteki KULTURY” wyodrębnione zostały następujące „kolekcje”:

– **1955: „Dokumenty”** – przygotowane przez J. Stempowskiego, stawiały sobie za cel „zawierać materiały dotyczące zagadnień, które żywo obchodzą ludzi w kraju, czy też mają duże znaczenie ogólne”<sup>28</sup>, przede wszystkim o charakterze dokumentacyjnym. Pierwsze 4 zeszyty ukazały się jako broszury: *O kulcie jednostki i jego następstwach*, *Przemówienie I Sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki*, *Przyczyny rewolucji węgierskiej*, Warszawa – Kijów. W 1959 roku *Program Związku Komunistów Jugostawii* rozpoczął edycję książkową, z podwójną numeracją, tj. zesz. 5, t. 40 (B. „K”). Natomiast ostatni 50. t. 415 ukazał się w 1986 roku i były to *Protokoły tzw. Komisji Grabskiego*.

---

9/26, s. 160; 1950: nr 2/28–3/29, s. 240; 4/30, s. 159–160. Natomiast M. Wańkowicz próbował stworzyć nowe *modus vivendi* emigracji po 1945 roku. W rozmowach na ten temat głosy zabierali m.in.: J. Mieroszewski (K. 1949, nr 8/25, s. 92–94), A. Krystek (K. 1950, nr 2/28–3/29, s. 134–138), M. Stambor (K. 1950, nr 4/30, s. 127–138), S. Czaplński (K. 1950, nr 6/32, s. 131–134) a także sama Redakcja (K. 1949, nr 6/23, s. 2).

<sup>28</sup> List redakcji KULTURY, *Do Czytelników i Przyjaciół*, Maisons-Liffitte, marzec 1959, s. 3.

*Tajne dokumenty PZPR*, które przygotowała i wstępem opatrzyła G. Pomian.

– 1964: „Archiwum Rewolucji” – powstało dzięki amerykańskiej Fundacji Lilly Endowment, zajmującej się sprawami szkolnictwa, nauki, która przyznała spore subwencje na tę właśnie podserię. Zadebiutowało W. G. Krywickego *Byłem agentem Stalina* (T. 100) z przedmową J. Kowalewskiego, zakończone zostało w 1967 roku *Huraganem* (T. 148) G. Sieriebriakowej.

– 1977: „Bez Cenzury” – cykl prezentował przeróżne przedruki z tzw. drugiego obiegu, które nie mogły ukazać się legalnie w kraju, jak np. A. Michnika *Kościół, lewica, dialog* (T. 277).

„Biblioteka KULTURY” charakteryzowała się wielogłosem wypowiedzi, poruszającym aktualne problemy świata i roli w nim człowieka, traktowanego częstokroć jako jego przedmiot a nie podmiot. Przeglądając bibliografię Instytutu Literackiego nie sposób powstrzymać się od refleksji nad świeżością i aktualizacją poruszanych tu problemów w powiązaniu ze znakomitymi „piórami” publikującymi swe dzieła.

Wydawnictwa Instytutu Literackiego – pozbawione debitu – docierały do Kraju różnymi drogami. Nieoficjalnie przywożone były przez działaczy różnych środowisk, np. literackich, artystycznych, naukowych, bądź też przez przypadkowe osoby (marynarzy, turystów, pracowników placówek dyplomatycznych czy innych). Aby ułatwić dotarcie tych materiałów do Polski, w latach pięćdziesiątych drukowano fałszywe karty tytułowe, jak w przypadku *Zdobycia władzy Cz. Miłosza*, gdzie część nakładu posiadała napis Kornaga Zygmunt: *Wyzwolenie*, Paryż, Stowarzyszenie Budowniczych Polski Ludowej im. Wandy Wasilewskiej. Sekcja Paryż, 1955, czy G. Orwella *1984*, ze sztywną okładką opatrzoną reprodukcją sowieckiego plakatu propagandowego „Za mir” – tworząc w ten sposób tzw. książki zakurtyenne. W latach sześćdziesiątych ważne artykuły wysyłało na papierze biblijnym w postaci nadbitek lub odbitek, zaś koniec lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych to edycja miniaturek (80x120 mm) na papierze biblijnym, przeznaczonych wyłącznie do kraju. W takim formacie ukazały się m.in.: M. Danilewicz-Zielińskiej *Szkice o literaturze emigracyjnej*, W. Giełżyńskiego *Budowanie Niepodległej*, G. Herlinga-Grudzińskiego *Inny świat. Zapiski sowieckie*, K. Wierzyńskiego *Czarny polonez*, A. I. Sołżenicyna *Archipelag Gułag 1918–1956. Próba analizy literackiej* oraz reedycje numerów „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” z lat 1962–1989.

Kultura promowała również młode opozycyjne oficyny, zezwalając im na przedruk swoich wydawnictw, np. „Krag”, „NOWA”, z którą Instytut podpisał umowę w 1981 roku. Po „okrągłym stole” podobną umowę, ale w innych warunkach politycznych IL zawarł z wydawnictwem „POMOST”, które zajmuje się wydaniem krajowymi oficyny z Maisons-Laffitte. Instytut Literacki przyznawał również liczne nagrody: od 1954 r. literacką (pierwszą otrzymał M. Pankowski za *Smagłą swobodę*), która po śmierci Zygmunta Hertz (1979 r.) nazwana została jego imieniem; publicystyczną im. J. Mieroszewskiego; dla tłumaczy im. K. A. Jeleńskiego; plastyczną w latach 1956–1964, a także o charakterze specjalnym, którą w 1972 roku z okazji 25-lecia KULTURY przyznano J. Mieroszewskiemu, w 1979 roku dla uczczenia 50. numeru „Zeszytów Historycznych”: J. M. Ciechanowskiemu, J. K. Zawodnemu i A. Micewskiemu. Natomiast 400 numer „Kultury” zainicjował nagrodę przyjaźni, którą w 1980 roku przyznano B. Heydenkornowi oraz N. Zabie.

J. Czapski w szkicu o Miłoszu skonstatował: „Czuję też potrzebę podkreślenia roli Giedroycia w tej sprawie, podobnie jak wielu innych, o których mało się wie”<sup>29</sup>. Dzisiaj coraz więcej pisze się o roli Redaktóra w dziejach powojennej Polski, akcentując działalność polityczną, jako tę dominującą w Jego dokonaniach. Na szczęście pojawiają się również publikacje podkreślające wkład J. Giedroycia i Instytutu Literackiego w rozwój kultury europejskiej, uzmysławiając czytelnikom, iż gdyby nie ta oficyna i nie ci ludzie z pewnością nie byłoby literackiego Nobla, a wielu literatów emigracyjnych zdanych byłoby na samotność (nie tylko czytelniczą). Natomiast my, za żelazną kurtyną, zwłaszcza w okresie stanu wojennego, pozbawieni bylibyśmy wsparcia moralnego. W 1991 roku Uniwersytet Jagielloński nadał J. Giedroyciowi tytuł *Honoris Causa*, podnosząc zasługi oficyny z Maisons-Laffitte – „instytucji bez precedensu, nieoficjalnej ambasady niepodległościowej”<sup>30</sup>.

<sup>29</sup> J. Czapski, *Wyrwane strony...*, s. 270.

<sup>30</sup> M. Danilewicz-Zielińska, *Szkice o literaturze emigracyjnej*, Warszawa 1992, s. 392.

*Małgorzata Ptasińska**Publishing house from Maisons-Laffitte**Summary*

After the end of World War II Jerzy Giedroyc founded the Literary Institute „Casa Editrice Lettere” in Rome in 1946, with its own printing-house „O. G.I.”. Next year it moved to Maisons-Laffitte near Paris. The editorial staff consisted of Zofia Hertz and Zygmunt Hertz (died in 1979) from the very beginning and Henryk Giedroyc, the editor-in-chief’s brother, from 1952. The Institute was intended to influence the situation in Poland in a skilful way through various initiatives, according to the rule: „it’s only the word that counts”. Since the very beginning up to now the Institute has been publishing:

- a monthly „Culture”, one of the best periodicals of the Polish emigrants of the 20’th c.

- a quarterly „Historical Notes”, up. to 1973 a semiannual

- books (the first one published in Rome was „Legions” by H. Sienkiewicz) published from 1953 on as subsequent volumes of „Culture’s” Library with the series „Documents”, „The Revolutionary Archives”, „Without Censorship”.

The Literary Institute, commonly called „Culture” cooperated with many outstanding writers, poets, essayists, critics e.g. G. Herling-Grudziński, J. Miroszewski, J. Czapski, J. Stempowski, K. A. Jeleński, M. Danilewicz-Zielińska, W. Gombrowicz, Cz. Miłosz, St. Vicenz, M. Wańkowicz, J. Łobodowski, G. Orwell, S. Weil, B. Pasternak, J. Wittlin, K. Wierzyński, T. Terlecki, A. Malraux, A. Koestler, G. Greene, and many others.

The editorial production of the Literary Institute has presently reached 482 books, 555 numbers of „Culture” and 106 „Historical Notes”.